

MERKURIUSZ

5 / 2013

Notka wstępna



Młode święto Dnia Polonii w Republice Czeskiej wyróżnione zostało przez Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Bogdana Borusewicza wizytą i spotkaniem z działaczami polonijnymi. Spotkanie odbyło się 4 maja br. w Ostrawie, w Konsulacie Generalnym RP. Pan Marszałek nie przyjechał sam, towarzyszyło mu około pięćdziesięciu polityków, wysokich urzędników państwowych i przedstawicieli stowarzyszeń wspierających Polonię za granicą Rzeczypospolitej. Od ustanowienia tego święta Marszałek Senatu corocznie odwiedza jeden z krajów, w którym znajduje się Polonia, w tym roku wybór przypadł na Republikę Czeską, przy czym delegacje do innych krajów były o wiele skromniejsze. Po przedstawieniu się wzajemnym była możliwość porozmawiania z delegatami a przed południem wszyscy, delegaci i przedstawiciele Polonii, wyruszyli w teren, by zapoznać się z niektórymi placówkami organizacji zaolziańskich. Było spotkanie z władzami miasta Czeskiego Cieszyna, z uczniami i gronem profesorskim Gimnazjum z polski językiem nauczania w Czeskim Cieszynie, przy pomniku ofiar II wojny światowej złożono kwiaty a później wszyscy odwiedzili koła PZKO w Nawsiu i Wędryni. PZKO w Nawsiu podjęło wszystkich uczestników smacznym obiadem z lekką zakrapianym wódką, Marszałek Senatu rozdał niektórym kołom PZKO flagi polskie jako wyraz podziękowania i uznania za pracę związaną z utrzymaniem i szerzeniem polskości. Ostatnim miejscem odwiedzin była Wędrynia, gdzie Dom PZKO znajduje się w historycznej budowlu Czytelnia (pierwotnie Katolicka), która liczy sobie przeszło sto lat. W tej miejscowości koło PZKO posiada

amatorski zespół teatralny, też ze 110 – cio letnim stażem, i znanym po całym Zaolziu, który z okazji wizyty wystawił sztukę z XIX wieku autorstwa Eugene’a Labiche’a „Słomkowy kapelusz”. Gospodarze nie zapomnieli o sutym poczęstunku, przy którym prowadzone były następne rozmowy, teraz może już mniej formalne, zwłaszcza że i tu wódki nie brakowało. Wystąpił również zespół gimnastyków wędryńskich znany z ustawiania żywych piramid. Kiedy widziało się najłżejszych gimnastyków w wieku dwunastu, czternastu lat piąć się do góry na wysokość conajmniej sześciu metrów a po skończeniu pokazu zeskakiwać z tej wysokości na materac, to często dech zapierało. Marszałkowi Senatu RP towarzyszył przewodniczący Senatu czeskiego, pan Milan Štěch. Bardko szczegółowe sprawozdanie można znaleźć w 54. numerze Głosu Ludu z 7. maja br.

Władysław Adamiec

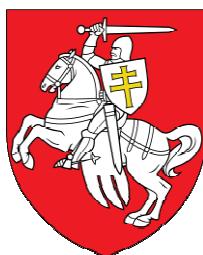


Dzień Flagi RP i Dzień Polonii



2 Maja obchodzimy Święto Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej – to święto młode. Ustanowiono je w 2004 roku nowelą ustawy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o godle, barwach i hymnie RP. Historycznie polskie barwy narodowe wywodzą się z barw herbu Królestwa Polskiego i herbu Wielkiego Księstwa Litewskiego. W symbolice polskiej flagi biel pochodzi od bieli orła, będącego godłem Polski, i bieli Pogoni – rycerza galopującego na koniu, będącego godłem Litwy. Oba te godła znajdują się na czerwonych tłach tarcz herbowych. Dlatego też na fladze biel znalazła się u góry.



Znaczenie symboli narodowych jest bardzo ważne dla rozwoju społecznego. Naród jest jedną z podstawowych wartości dla życia duchowego człowieka.

Data 2 Maja nie jest przypadkowa, gdyż właśnie tego dnia w 1945 roku, podczas zdobywania Berlina polscy żołnierze umieścili biało-czerwoną flagę na Kolumnie Zwycięstwa – Siegessäule. W PRL-u natomiast 2 Maja ściągane były zazwyczaj flagi narodowe po obchodach 1 Maja tak, aby nie były wywieszane w dniu zniesionego przez władze święta Konstytucji 3 Maja.

2 Maja to także Światowy Dzień Polonii ustanowiony w 2002 roku, w celu oddania szacunku wszystkim Polakom na całym świecie, którzy także mieli swój wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Współczesnym zwyczajem, który spopularyzował śp. prezydent Lech Kaczyński, jest noszenie kokardy narodowej.

Najważniejsze święta w maju

- 1.V - Święto Pracy
- 2.V - Święto Flagi Państwowej i Dzień Poloni
- 3.V - Święto Konstytucji 3 Maja
- 5.V - Dzień Europy
- 8.V - Uroczystość Zakończenia II Wojny Światowej oraz Światowy Dzień Czerwonego Krzyża
- 9.V - Dzień Unii Europejskiej
- 15.V - Międzynarodowy Dzień Rodziny
- 18.V - Międzynarodowy Dzień Muzeów
- 19.V - Zielone Świątki
- 26.V - Dzień Matki
- 30.V - Boże Ciało

Teresa Šišmová



Poezja w szufladach zamknięta

Na przedostatnim spotkaniu zabrzmiało parę wierszy, których niektórzy z nas próbują i większością zamykają w szufladach. Odważniejsi przedstawili próbkę swojej twórczości obecnym na sali. Poniżej parę z nich.

Warto żyć

Andrzej Paczkowski

Było weselisko
Pan młody zakochany
I pani młoda dnia tego zakochana
Goście patrzyli z podziwem
Jak para młoda
Tańczy i pije szampana
Promienie słońca na nich
Z jasnego nieba padały
Jedli, pili, bawili się
A niedługo wszyscy też się śmiali
Bo to był dzień ślubu
Dzień jedynego wesela
Chwila w całym życiu
W młodych ciałach zatrzymana
Łzy też były dnia tego
Gdyż matka z ojcem
Swoją córkę
Innemu pod opiekę dała
Muzyka grała ludowa
Hulańcom nie było końca
Jutro zaczną nowe życie
Zaczną wszystko od nowa
Już minęły lata dzieciństwa
Już jak dzieci nie będą się zachowywać
Teraz im przyjdzie potomki wychować
A kiedy zestarną
Spoglądać będą na zdjęcia
Gdzie uśmiechnięci oboje
Para niepodobna już do nich
Zakochana
Z kryształowych kieliszków
Pije słodkiego szampana
Patrzyłem na to wszystko
Bawiłem się i piłem
Byłem świadkiem historii
Owego wydarzenia
Wiem, że ...
Dla takich chwil
Warto żyć
I cieszyć się z piękna
Ludzkiego stworzenia

Życie

Andrzej Paczkowski

Pewnego dnia na ziemię spadł życiodajny deszcz
Rozkwitły pąki kwiatów
Wyrzało słońce
Ja leżałem na plaży
Patrzyłem w błękitne niebo
Na wodę zielonkawą
Samolot leciał w górze i niczym statek płynął po wodzie
Szum drzew
Lekka, ciepła bryza
Nagie ciała wokół
I las naprzeciwko
Leżałem tak na trawie
Na kolorowym ręczniku
Mrówki chodziły po ciele
Patrzyłem
Jaki piękny jest ten świat
Jakie ładne kolory drzemią ukryte
I tyle życia na twarzach tych ludzi
Zrozumiałem, że
Jesteśmy jak ptaki
Wolni, lecz z krótkim życiem
I wszyscy jesteśmy
Częścią tej wspaniałej natury
Wszyscy jesteśmy spleceni ze sobą
Szyciem, które nazywa się Życie ...

Czasami ...

Andrzej Paczkowski

Czasami ...
Wrywa burza
Drzewo z korzeniami ...
A my musimy
Podczas takiej burzy
O własnych siłach
Utrzymać się,
Bez korzeni,
Sami ...

Spotkałem nawet szczęśliwych rencistów

Krzysztof Jaxa – Rożen

Kiedy ranne wstają zorze,
rzeźko się podrywam, opuszczając łożo.
- Nie szklisz pan? Drzewiej to bywało,
że i po balandze lekko się wstawało.
Dziś z piernatów wyłażę ze zbolałym gestem.
Boli cały człowiek ... Boli? Znaczy – jestem!

Człek w podeszłym wieku idzie na przystanek.
Zbiera się do wyjścia przez calutki ranek.
Autobus nadjeżdża! Kroku nie przyspiesza:
Następny przyjedzie, w duchu się pociesza.

A kiedy pociągiem jedzie do rodziny,
czyha na peronie dwie lub trzy godziny,
bo chce mieć nadzieję,
że mu ten pociąg na pewno nie zwieje.
Takie są, panie, tej starości dzieje.

Kiedy człek jest młody, mknie z czasem w zawody.
Przestrzeń nie doskwiera, bo świat się otwiera.
Lecz kiedy młodość ucieknie na mile,
rozgląda się w koło, a tu czasu tyle!
Przestrzeń zaś malutka, bo zadyszka łapie
i krąg się zacieśnia, i głośno się sapie.

Tam, gdzie wszyscy muszą, kres na nas poczeka,
bo wygodne łożo mierzą na człowieka:
Olszany, Winogrody – ileż tam spokoju!
Leżą sobie równo po życiowym znoju
w cichej alejce, szumu drzew słuchają
i taką nam radę choć zza grobu, dają:

Żyj jak Bóg przykazał, kochaj bliźniego i siebie,
a gdy anioł śmierci zgłosi się po ciebie
i za ziemskim żywotem kropkę ci postawi,
nie płacz, żeś długi na ziemi zostawił,
że nie wszystko co miałeś ludziom załatwiłeś,
jakiś sprawy na potem sobie zostawiłeś ...

Snąć wszystko zawczasu, żyj w ducha pogodzie,
potem lekki spoczywaj w ostatniej zagrodzie.

A jaki morał stąd dla nas wynika?
Wszak każdy inaczej z życiem się boryka,
każdy własnym czasem żyje na tym świecie
i przestrzeń też mamy każdą inną przecie.

Nie bójcie się ludzie tego ambarasu,
gdy ubywa przestrzeni, a przybywa czasu.
Bądźcie jednak pomni tej oto przestrogi.
Czas mknie swoim lotem,
lecz nas niesą nogi.

Reglamentacja

Krzysztof Jaxa – Rożen

Ząbki: trzeciej generacji
Uszęta: po perforacji.
Oczęta: do reperacji.
Móździek: do trepanacji.
Cała reszta: w reklamacji.
No a całość? Do kasacji!
A potem – gloryfikacja?
Skądże znowu: Do wyboru do koloru:
Kremacja, petryfikacja
i wreszcie fosylizacja.

Moja zdrowotna regułka:
Maści, ziółka i pigułka.

Rejestr

Krzysztof Jaxa – Rożen

Przyśpieszona palpacja,
coraz większa grawitacja.
Kroczek króciutki
i oddech płyciutki.
Głowa coraz niżej,
Bo do ziemi bliżej.
Kręgosłup przygięty,
życie idzie w pięty.
Reumatyzmy gryzą kości
aż się płakać chce ze złości.
Wpływamy na szeroki przestwór bóli
i na zmianę pogody bardzośmy już czuli.
Słyszemy co chcemy
i ... dziecinniejemy.
My to świetnie znamy,
ale się nie damy!

Sercem

Anna Kaczmarska

Jak kulą w płot w
W każdą wspólną chwilę,
W każdy wyśpiewany ton

Spojrzenia krzyczące
Przemilczeniem słów.

Cofniętych godzin
Na wpół pełny sens.

Zamknięte chwile, rozdzielanych godzin
Spojrzenia nie milczące,
Do jutra
Do nigdy
Szpiegujące

Zamknięte chwile, na wpół żywych serc
Na ślepo,
Po omacku
życie próbujące

ABSURD

Władysław Adamiec

Ulewny deszcz błahych słów sypie się nam na głowy,
A w środku lata czujemy aksamit pustki bezmyślności,
By z ciepłym deszczem nadziei na słoneczny pogrzeb,
Spocząć na łóżku pełnym kolców i cierni.

Z suchym westchnieniem zrywamy się do czynu,
Który zgłębia tylko rany już tak rozdarte.
Nad głową kolor niebieski obiecujący piekielne otchłanie,
A stopy po kostki zanurzone w gorącej magmie.

Taniec szalonych ciągnie w otchłań szczęścia,
W której panuje morale lśniącego burdelu,
Ze wspaniałym oślim królem,
Łypiącym głębokim, rozumiejącym okiem.

Anna Kaczmarska

Miłość
luksus naszych dni
Dla siebie być, by być
Dla siebie być, by mieć
Luksus
Dla siebie?
Dla ciebie?
Dla...?

Anna Kaczmarska

Wypatrzone
Oczy
zamykają
Wyschłe łyzy
Padają
Ciagle

Dzień przestaje szlochać.
Łaskawszy oddech, nagle.

Po raz kolejny
Światło
Po raz kolejny
Warto

EROTYK

Władysław Adamiec

Jak trudno zapamiętać rozkosz!
Te drgawki elektryczne rozpalonego mózgu,
Tych spięć muskulatury i nerwów,
Z których tylko czasami słowo zrobi cud,
Tak samo nieuchwytny jak nieśmiertelność.

Matka Przyroda każe powtarzać to,
co przekazała jako dziedzictwo Myśli Wszechwiedzącej,
nie licząc z tym, że człowiek twórczy
zrobi z tego błyskotkami pobitą gałąź przemysłową.

Władysław Adamiec

Zielona, zagęszczona przestrzeń
Niesamowitego lenistwa
Przynosi owoce niesamowitej odwagi,
Które mieszając do napojów wysokowych
Komponujemy wydarzenia pełne czaru.

Kiedy krokodyl zęby pokazuje
A z jego oka łza za łzą ścieka,
By zmieszać się z wodą czerwoną
Z bladym poślizgiem słońca
Ukrytego za pasmami drugiej półkuli.

Trzymaj lejce tętniącego stada!
Może ujrzysz bożyszczcze poczwarne
Rozdmuchujące żar, co życiu smaku daje
A kucharz, diabeł, siarkę wiadrami dolewa
I patrzy zmęczonymi oczu na zmęczone dusze.



ZAPROSZENIE

OGNIKO KLUBU POLSKIEGO,

w sobotę 22 czerwca od godziny 16.00

***- tym razem w ogrodzie plebanii kościoła Świętego
Macieja, U Matěje 198/2, w Pradze 6 - Dejvicach
Ze stacji metro Hradčanská albo stacji tramwaju
Bořislavka autobusem 131, wysiadamy na
przystanku autobusu U Matěje.***

***Jak zawsze obowiązuje hasło: „Każdy gościem,
każdy gospodarzem”***



www.klubpolski.cz - www.polonica.cz - www.polskyinstitut.cz - www.prague.polemb.net
www.szkolapolskawpradze.com - www.krecik.euweb.cz - www.pzko.cz -
www.polonusbrno.org www.parafiapradze.pl - www.kcmt.cz - www.czapla.cz